

Ks. EUGENIUSZ MITEK

Zadania wychowawcze rodziców w katolickim domu

WPROWADZENIE

Rodzinę tworzy konkretne małżeństwo, które przyjęło dzieci do swej wspólnoty. Małżonkowie katolicycy szczególną uwagę zwracają na wychowanie religijno-moralne swego potomstwa. Edukacja domowa jest podstawą poprawnego funkcjonowania rodziny. Od niej zależą też efekty nauczania w szkole i poprawność uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii. Każde środowisko docenia dobrze wychowane dzieci i młodzież.

Pojęcie „wychowanie” z wielu różnych określeń najbardziej trafnie oddaje całokształt formacji dzieci i młodzieży oraz sposób udzielania im pomocy w odnajdywaniu się w określonym środowisku.¹ dopełnieniem powyższego jest pouczenie soborowe, że „prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego” (DWCH 1).

Jan Paweł II mówi, że chrześcijańskie wychowanie w katolickich domach ma zmierzać do uwzględniania pierwiastka nadprzyrodzonego i ewangelicznych wartości moralnych (FC 17). Jest to uniwersalny aspekt chrześcijańskiego wychowania, ponieważ tworzy harmonię tego, co naturalne, z tym, co duchowe.

W powszechnej opinii współczesnego społeczeństwa utrwała się przekonanie, że wychowanie religijno-moralne dzieci i młodzieży jest pewnym luksusem domu rodzinnego, a nawet uważa się to za jakiś dodatek ogólnej formacji. W efekcie nietrudno dowieść, że taki tok myślenia może doprowadzić do niebezpiecznej tezy opowiadającej się za dwutorowością życia i wartościowanie – stylu laickiego i chrześcijańskiego.²

Wychowanie religijno-moralne młodego pokolenia zazwyczaj przebiega w katolickim domu, a więc tam, gdzie docenia się integralną formację. Chodzi nie tylko o wyuczenie na pamięć codziennych modlitw, ale także pełne przygotowanie do życia. Miejszem takim jest tylko taka wspólnota, w której wszyscy odnoszą się do siebie z właściwym szacunkiem.

¹ J. Tarnowski, *Przygotowanie dzieci i młodzieży do zadań wychowawczych*, w: W. Piwowarski (red.), *Dziecko*, Warszawa 1984, 157.

² J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży*, Toruń 2000, 18.

Rodzice, jako dawcy życia, są w najwyższym stopniu zobowiązani do integralnego wychowania swego potomstwa (DWCH 3). To zadanie wypływa z ich powołania jako małżonków, którzy uczestniczą w stwórczym dziele Boga (FC 36). Zatem, oczekuje się od nich świadomego prowadzenia dzieci i młodzieży do Boga oraz kontaktów z ludźmi, z którymi mogą się spotykać.

1. PRZEKAZYWANIE WIARY SWEMU POTOMSTWU

Rodzice katoliccy, wydając na świat potomstwo, przyjmują obowiązek wychowania go w duchu wiary i wymaganej moralności. Z powyższego powodu nie mogą ograniczać się jedynie do sfery biologicznej, ale muszą brać pod uwagę potrzeby ducha. Rodzina, która składa się z kilku domowników, jest wspólnotą darzącą się miłością. Tu przekazuje się młodym podstawowe zasady codziennego postępowania. Czyni się to w zgodzie i przy wzajemnym poszanowaniu.

Przykładna rodzina katolicka tworzy taką wspólnotę, w której jest miejsce dla Boga i każdego człowieka. Potomstwo czuje się w niej dobrze i ze spokojem może uszlachetniać swoje człowieczeństwo. Rodzina jest więc pierwszą i zasadniczą szkołą dobrego wychowania. Jest też środowiskiem, w którym znajduje swoje miejsce każde przyjęte dziecko.

Potomstwo najłatwiej rozwija swoją wiarę we własnej rodzinie. W niej każdy staje się dzieckiem Boga i członkiem Kościoła. Ono zawdzięcza rodzinie całe swoje wychowanie, także w zakresie życia duchowego. Posiadanie tych wartości jest konieczne w każdym środowisku. Z powyższego powodu formacja domowa nie może być minimalizowana, ani zastępowana, nawet najbardziej przykładowym ośrodkiem wychowawczym.³

Na rodzicach spoczywa odpowiedzialność za głębię przekazanej wiary. Potomstwo musi we właściwy sposób tu poznawać praktyki religijne oraz podejmować je, by w ten sposób okazywać swą miłość Bogu. Zadanie, w powyższym zakresie, wymaga od rodziców dużej umiejętności i wytrwałości, bo na tej drodze formacji jest wiele przeszkód stawianych głównie przez laickie mass media.

Rodzice mają w tej dziedzinie pewne predyspozycje i muszą kierować się własnym sumieniem oraz wskazaniem Bożymi. Wysiłki ich oraz umiejętności wychowawcze są wspierane przez wszystkich domowników, którzy tworzą jedną wspólnotę domu. Natomiast wsparcie Boga dodaje wierzącym rodzicom wciąż nowego zapału do permanentnego wychowywania potomstwa, nawet w sytuacjach zmęczenia czy choroby.

³ M. Nowak, *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, Lublin 2000, 28.

Bez czynnika nadprzyrodzonego cały proces wychowawczy może być zmarnowany przy silnej konkurencji ze strony zlaicyzowanego świata.⁴

Liberalizacja życiowych poglądów prowadzi do rozluźnienia postaw religijno-moralnych młodego pokolenia. Na czele stawia ona etykę sytuacyjną, opartą o wygody ludzkiego życia. Taka koncepcja niszczy poprawnie rozwijające się dzieci i młodzież, a w konsekwencji nie prowadzi do rozwoju duchowego (FC 55).

Katolicycy rodzice muszą być otwarci na stałe działanie łaski Bożej. Dotyczy to zarówno ich samych, jak i potomstwa. Wiara w takim domu jest przekazywana dzieciom proporcjonalnie do lat ich życia. Najpierw rodzice ją przekazują w domu, potem katecheci w szkole i duszpasterze w kościele. Każdy podaje określoną wiedzę o Bogu i Kościele, ludziach i otaczającym świecie.

Poprawne przekazywanie wiary młodemu pokoleniu domaga się odpowiednich metod oraz korzystania z właściwych środków dydaktycznych. Wynika to z samych ślubowań małżeńskich rodziców i pytania: „Czy chcecie z miłością i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?” W odpowiedzi „Chcemy!” jest zawarte pragnienie wychowania go z wielką miłością.⁵

Dzieci w wyniku otrzymanej wiary nabywają od Boga specjalne dary. Do głównych zalicza się łaskę uświęcającą daną w chwili przyjmowania sakramentu Chrztu św. W ten sposób dzieci zostają włączone również do wspólnoty Kościoła Katolickiego. Dzięki temu otwierają się przed nimi możliwości religijnego życia. Rodzice chcąc, by wiara ich poprawnie rozwijała się i przynosiła oczekiwane owoce duchowe, muszą odpowiednio o to zadbać i osobiście współpracować z wolą Bożą.

Naturalne uzdolnienia rodziców w zakresie przekazywania wiary zostają wzmocnione łaską Boga. Natomiast cnoty, które są efektem codziennego wysiłku rodziców, wzbogacają łaskę stanu. To pobudza naturalną działalność rodziców do coraz większej gorliwości. Nic więc dziwnego, że przy pomocy łaski Bożej dokonuje się wewnętrzne przekazanie wiary tym, którzy zostali powołani do życia przez rodziców. Ta łaska scala ich pragnienie bycia razem i łączy w aktach wychowawczych prawa natury z potrzebami duchowymi. Inaczej mówiąc, dzięki Bożej pomocy następuje w katolickich domach integracja czynnika ludzkiego z nadprzyrodzonym (FC 65).

Na częste pytania rodziców, „Jak wychowywać, by wiara została utrwalona w życiu młodego pokolenia?” odpowiedź jest prosta i jedyna – „z miłością” Tylko bowiem miłość rodzicielska dyktuje dzieciom właściwe

⁴ G. Courtois, *Rady dla rodziców*, Olsztyn 1990, 46.

⁵ *Obrzędy sakramentu Małżeństwa*, Katowice 1974, 17.

słowa i pozwala wybierać odpowiednie momenty, zawsze przy zachowaniu właściwego tonu oraz barwy uczuciowej, by raz rozpoczęte dzieło nie zostało zniszczone. Praktykujący rodzice chronią dzieci przed złymi wpływami środowiska i każdym poważnym grzechem.⁶

Rodzice na ogół wiedzą, że przy religijnym wychowaniu dzieci trzeba stwarzać w domu właściwą atmosferę, nasyconą autentyczną miłością i duchowym zaangażowaniem. Ważną rolę odgrywają w tym czynniki emocjonalne, jak: miłość wzajemna domowników, radość płynąca z młodego życia, a nawet przywiązanie do pewnych obyczajów. Niezmiernie ważne w tym procesie wychowania jest klimat duchowy całego domu i sąsiedzkie otoczenie.⁷

Atmosfera wzajemnej miłości sprzyja relacjom rodziców do potomstwa i odwrotnie. Przy jej braku może pojawić się emocjonalna regresja, czyli pozostanie na pewnym poziomie uczuć z minionych lat. Natomiast w okresie przekory niebezpieczna jest regresja uczuciowa, przejawiająca się w obojętności, a nawet odwróceniu się od członków rodziny.

Rodzice, na podstawie szczególnej więzi z dziećmi, są obligowani do zaspokajania najgłębszych ich potrzeb. Dają też potomstwu sposobność do pogłębiania odpowiednich przeżyć i nabierania doświadczeń, które wpływają na uformowanie ich religijności. Jest to droga wiodąca do lepszego poznawania Boga i Jego Świętych.⁸

Dzieci wytwarzają sobie pojęcia o Bogu na podstawie opowiadań zasłyszanych od rodziców i krewnych, a potem na szkolnej katechezie. Okazywana troska, miłość i dobroć pozwala dzieciom przyjmować pouczenia rodziców tak natury religijnej, jak i moralnej. Dzięki nim Bóg staje się istotą kochającą wszystkich ludzi i opiekującą się każdym człowiekiem. Jest też obecny nie tylko w kościele, ale również w domu. Pragnie też być w sercu każdego domownika.

Jan Paweł II poucza, że „dar Jezusa Chrystusa nie wyczerpuje się w samym sprawowaniu sakramentu Małżeństwa, ale towarzyszy małżonkom przez całe ich życie” (FC 56). On pozostaje z nimi po to, aby wzajemnie się miłowali i wspierali potomstwo przez całe swe życie. W ten sposób swoje pouczenia dokumentują czynem. Dzieci są dobrymi obserwatorami i chętnie poddają się kierownictwu, bo wierzą, że to służy dla ich dobra.

Łaska Boża towarzyszy rodzicom przy uwrażliwianiu dzieci na sprawy nadprzyrodzone. One słuchają i zapamiętują przekazywane treści,

⁶ M. Czerniawska, *Integracja a system wartości*, Białystok 1995, 118.

⁷ M. Majewski, *Wychowanie domaga się zaufania*, „Katecheta” 4 (1990), 88.

⁸ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1990, 98.

a w konsekwencji otwierają się wewnątrznie na działanie Boga. Widać to na przykładzie ich domowej modlitwy i chętnego przychodzenia do kościoła na niedzielną Mszę św. Wiele spraw jeszcze nie rozumieją, ale pomaga im w tym szkolny katecheta i miejscowy duszpasterz.

Bliskość rodziców, zwłaszcza matki, sprzyja w pogłębianiu wiary młodego pokolenia. Dobra opieka i rodzicielska troska o dobro domu rodzą u dzieci zaufanie do tych, którzy mówią im o Bogu. Czynią to z przekonaniem, że ich wiara jest prawdziwa. Wiedzą, że każdy ma prawo do świętości, dlatego tak postępują, by młode pokolenie mogło z tego korzystać.⁹

Rodzice przekazują swą wiarę w sposób prosty. Czynią to przeważnie inaczej niż katecheta, czy duszpasterz. Choć na ogół nie mają przygotowania teologicznego, ale posiadają dar przekonywania. Pomaga im w tym własne świadectwo życia i osobista wiara poparta praktykami religijnymi.

Życie przeciętnych rodziców nie należy do łatwych. Jest osnute codziennym trudem i troską wychowawczą o potomstwo. Każdy ze wspólnoty domowej powinien zmierzać do świętości przez akty uwielbienia Boga. W ten sposób rodzice wyrażają swą wdzięczność za dar płodności, a dzieci za otrzymane życie. Tacy mają pragnienie bycia dzieckiem Boga i nazywania Go swoim Ojcem (FC 56).

Za wstępną fazę kształtowania się osobowości dziecka można przyjąć czas rozumienia mowy najbliższego otoczenia. W tym okresie można też inspirować proces religijnego wychowania. Powiązania te mają pozytywny wydźwięk, gdyż przyczyniają się również do wzrostu miłości i pierwszych przejawów wiary oraz praktyk religijnych.

Jak z Sakramentu małżonków wypływa zobowiązanie do wzajemnej miłości, tak również z tego samego źródła pochodzi obowiązek szanowania poczętego życia. „W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający czciciele Boga, sami świat Jemu poświęcają” (KDK 34). Tym światem dla rodziców jest ich własny dom wraz ze swoim potomstwem.

Dzieci pod względem religijnym najlepiej wychowują się w swoim domu. Dzieje się to stosownie do rodzicielskiego wkładu. Osobowość potomstwa nabiera realnych kształtów, gdy przyswajane są praktyki religijne i rodzi się chęć osobistego nawiązywania kontaktu z Bogiem. Sprzyjają temu domowe zwyczaje religijne, pielęgnowane chrześcijańskie tradycje, a nawet proste opowiadania katechizmowe.¹⁰

Istnieje szczególny związek zachodzący pomiędzy Eucharystią a sakramentem Małżeństwa. Wynika on z tego, że często zaślubiny

⁹ E. Mitek, *Autorytet rodziców*, „Nasze Słowo” 4 (1992), 4.

¹⁰ N. de Martini, *Wychowanie jest piękne*, Warszawa 1996, 8.

odbywają się podczas Mszy św. Odkrycie powyższego powiązania przed potomstwem ze wszech miar jest wychowawcze. To również ułatwia samym rodzicom zrozumienie otrzymanej tu łaski dla dobrego spełniania ich religijnych zadań (FC 57).

Religijna formacja młodego pokolenia polega m.in. na zachęcaniu go do uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. i szkolnej katechezie. Wiąże to młodych z macierzystą parafią i daje głębsze zrozumienie Bożej obecności na ziemi. Częste praktyki religijne przyczyniają się do tego, że Bóg staje się przez to bardziej „czytelny”. Jest w tym duża zasługa rodziców oraz katechetów szkolnych i parafialnych duszpasterzy.¹¹

Praktyki religijne, a zwłaszcza niedzielna Eucharystia, są podstawą do pogłębiania wiary. Msza św. ubogaca przymierze miłości Jezusa z wierzącą rodziną. Tu dom katolicki doznaje duchowego wsparcia, ponieważ z niego wyrasta i stale odnawia się wiara potomstwa. Z Eucharystii wypływa zachęta do czystej miłości domowników. Dzieci pragną jej na co dzień, a przykładu szukają u starszych. Komunia św. czyni wspólnotę domową jednym ciałem, a rodziców szczególnymi wychowawcami własnego potomstwa (FC 57).

Jeśli rodzice własnym przykładem, postawą i życzliwym słowem katechizują dzieci w swoim domu, to czyny te mają wartość ewangelizacyjną i ze wszech miar zasługującą. Kościół poucza, że katolickie wychowanie potomstwa powinno się rozpoczynać już w zaraniu dzieciństwa. Rodzice mogą również korzystać z pomocy domowników. Szczególny obowiązek spoczywa tu także na rodzicach chrzestnych. Oni, jeśli nie bezpośrednio, to przez właściwe świadectwo swego życia, powinni prowadzić chrześniaków do Boga.

Proces przekazywania wiary inicjują rodzice. Natomiast ubogacają go ci wszyscy, którzy mają wychowawczy wpływ na dzieci. W rodzinnym domu mogą to być m.in. dziadkowie, wujostwo lub starsze rodzeństwo. Ktokolwiek podejmuje się tej misji przekazu wiary, w porozumieniu z rodzicami, współuczestniczy w ewangelizowaniu domowego środowiska. Wszyscy to muszą czynić w sposób prosty i dostosowany do lat życia dzieci, a także ich możliwości poznawczej.

Wszystkie prawdy religijne, jakie dzieci otrzymują od starszych, powinny odświeżać i przedstawiać im Boga, jako Istoty pełnej miłości i dobroci względem człowieka. Zadaniem rodziców jest budowanie u potomstwa zaufania do ludzi i miłości ku Bogu. Czynią to zawsze we własnym domu, gdyż tu mają takie prawo i wymagany autorytet.¹²

¹¹ E. M i t e k, *Etos młodego pokolenia*, „Nowe Życie” 6 (1994), 5.

¹² P. S o c h a, *Duchowy rozwój człowieka*, Kraków 2001, 58.

Od tego, w jaki sposób dziecko jest wprowadzone w proces poznawania Boga, zależy efekt jego dialogu z Nim podczas modlitwy oraz innych praktyk religijnych. Zanim ono zacznie rozmawiać z Panem i formułować swe myśli, na ogół pojmuje Go już na swój dziecięcy sposób.

Potomstwo chętnie naśladuje przejawy życia religijnego swoich rodziców. Przykład modlącej się matki wykształca postawy na całe życie. Jan Paweł II mówi, że zasadniczym i nie zastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład i żywe świadectwo rodziców. Oni, modląc się wspólnie z potomstwem, wypełniają swoje „powszechne kapłaństwo”. W ten sposób zstępują w głąbię młodych serc i pozostawiają ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe (FC 60).

Wiara, poparta modlitwą rodziców, która wypływa z potrzeb codziennego życia, przybliża dziecku Boga i czyni Go bardziej przystępnym. Dominującą cechą takiej modlitwy jest łączenie jej z: działaniem, życiem i rozlicznymi potrzebami domu rodzinnego (FC 60). Rodzice uczą, jak należy zwracać się do Boga. Często pomagają w układaniu próśb i aktów dziękczynnych. Najlepiej czynią, gdy dzieje się to w konkretnie wydarzeń i spraw dotyczących rodziny. Ułatwia to młodym nawiązywanie osobistego kontaktu z Panem. W rodzinnej modlitwie kładzie się akcent nie tylko na poprawne wymawianie słów i uważne ich odmawianie, ale także sensowne znaczenie.

W religijnym wychowaniu zwraca się uwagę na to, że najważniejsze jest: spotkanie z Bogiem, dobro całej wspólnoty domowej i osobista korzyść, aby z każdym dniem być coraz lepszym. W późniejszych latach zachęca się dzieci do modlitwy milczącej, by lepiej usłyszeć głos Boga.¹³

Przekazanie wiary potomstwu jest pewnego rodzaju liturgią domową. Przez różne akty włącza się młodych do religijnej akcji „domowego Kościoła”. Tak młodsze, jak i starsze dzieci, a nawet dorastająca młodzież, powoli wchodzi w tajemnicę życia liturgicznego Kościoła.¹⁴

Jan Paweł II przypomina, że istotnym zadaniem katolickich rodziców jest wprowadzanie dzieci w autentyczne chrześcijaństwo, pojmowane jako świat naturalnych i nadprzyrodzonych wartości. Rodzina ma być świadoma, że dom jest pierwszą szkołą ludzkiego wartościowania. Pomimo trudności, na jakie ona natrafia, nie może rezygnować z tego wysiłku. Nikt jej w tym nie zastąpi (FC 60).

Wychowanie domowe, ubogacone wiarą daje dzieciom właściwe spojrzenie na świat. Nie następuje to automatycznie, lecz stopniowo

¹³ F. Kron, *Autorytet i wychowanie*, Łódź 2004, 12.

¹⁴ S. Dziekoński, *Wychowanie w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2000, 68.

i proporcjonalnie do lat życia. Takie wychowanie korzystnie oddziaływa na kształtowanie katolickiego światopoglądu.

Rodzice wpływają na całokształt życia dorastającego dziecka. Szereg ich starań pozostaje na długo w pamięci potomstwa. Podobnie jest z oddziaływaniem całego środowiska domowego, szkolnego i parafialnego. Wszystko to ma swój wpływ na praktyki religijne i zachowanie dziecka. Z powyższego powodu rodzice starają się kontrolować jego postępowanie.¹⁵

Współcześni rodzice wiele funkcji wychowawczych przekazali licznym instytucjom, które, zgodnie z zasadą pomocniczości, wspomagają ich w tym dziele. Pomoc ta nie zawsze przebiega zgodnie z chrześcijańskim stylem wychowawczym rodzinnego domu. To ma swe niekorzystne odbicie w formowaniu wiary i chrześcijańskiej moralności młodego pokolenia, a także nie jest zgodne z formacją „domowego Kościoła”

Szczególnym zagrożeniem dla wiary potomstwa są laickie środki masowego przekazu, które przyczyniają się do osłabienia praktyk religijnych u wiernych. Opowiadają się za etyką sytuacyjną, w której nie ma zakazów wynikających z Dekalogu i Ewangelii. Papież zachęca katolickich rodziców do modlitwy w intencji zagrożonego religijnie młodego pokolenia. Przypomina, że Kościół poleca Bogu wszystkie rodziny, aby ich miłość była naczelną wartością, gdyż tylko ona sprzyja ewangelizacji każdego środowiska.

Ochrona młodego pokolenia musi wypływać z żywej wiary rodziców. Wiążą się z tym liczne umartwienia i poświęcenie swego wolnego czasu oraz różnorakie zabiegi, by z jednej strony nie powstrzymywać dzieci przed współczesnością, a z drugiej nie wystawiać na próbę niestabilnej jeszcze wiary. Możliwa ochrona potomstwa jest tam, gdzie „Kościół domowy” zwraca się do Boga w pokornej i ufnej modlitwie (FC 59).

Dobrze ukształtowana wiara potomstwa daje podstawę do poprawnego życia moralnego. Przyjęta od rodziców wiara harmonizuje z założeniami Ewangelii. Wartości religijne łączą się z moralnymi, gdyż wypływają z jednego Bożego Objawienia zawartego w Biblii i Tradycji Kościoła.

2. WYCHOWANIE POTOMSTWA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MORALNOŚCI

Dom rodzinny odpowiedzialny jest nie tylko za przekaz wiary, ale ukształtowanie właściwej moralności dzieci i młodzieży. Podstawą ich formacji moralnej jest Boże Objawienie, a w szczególności Dekalog i Ewangelia.

¹⁵ B. Milerski (red.), *Elementy pedagogiki religijnej*, Warszawa 1998, 108.

Zagadnienie wychowania moralnego młodych jest w wielu domach niezrozumiałe. Z tego powodu powstają pewne trudności. Czasem to dla rodziców jest trudne, ponieważ nie znają podstawowych zasad chrześcijańskiej moralności i chętnie korzystają ze wskazań laickich mass mediów.

Wychowywanie w duchu chrześcijańskiej moralności nie ogranicza się do zadbania o prawy charakter dziecka. Choć troska o to jest konieczna, ale nie może w tym brakować religijnych wartości – unikanie grzechu i zabieganie o życie w łasce uświęcającej. Niebagatelna jest też sprawa, kogo ma dotyczyć moralne wychowanie i jak powinno się ono dokonywać? Zwykle przyjmuje się, że chodzi tu o potomstwo i starczy jemu przekazywać właściwy kierunek postępowania. Nie dostrzega się w tym potrzeby dawania świadectwa ze strony rodziców.

Wychowanie w domach katolickich nie może być wolne ani od dawania przykładu, ani udzielania właściwych nauk. Potomstwo domaga się od rodziców świadectwa. Wszystko to ma wypływać z rodzicielskiej miłości. Jan Paweł II w powyższej sprawie mówi, że ukazywanie dzieciom stylu poprawnego życia ma opierać się na „nowym przykazaniu miłości” (FC 63). Ta „miłość Boża rozlana jest w sercach (ludzkich) przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Dz 5,5).

Pełny rozwój moralności nie dotyczy jedynie kształtowania młodocianej indywidualności, gdyż to nie wyczerpuje zagadnienia, ani też oznacza granic rozwoju dziecka w szkolnym wieku. Proces ten, choć przebiega w psychice ucznia, dotyczy również zewnętrznej jego sfery, która ma duże powiązanie ze środowiskiem domowym, szkolnym i parafialnym.

Dzieci, gdy dorastają, zauważają w sobie różne skłonności do złego postępowania, a zwłaszcza, kiedy są w grupach rówieśniczych poza domem. Często tam już nie sięga oko rodziców, ani też ich przestroga. Styl bycia potomstwa jest uzależniony od zapamiętywanych norm moralnych otrzymanych we własnym domu.

Rodzicielski obowiązek wychowania dzieci wypływa z małżeńskich ślubowań. Bóg dał tym dwojgu ludziom „prawo ewangelicznej miłości wraz z darami Ducha Świętego, który działa w sercach wiernych, będąc dla nich równocześnie podstawowym przykazaniem życia moralnego” (FC 63).

Zasady moralnego wychowania wynikają w pewnym sensie z intuicji rodziców. Są jednak one mocniejsze, kiedy mają wsparcie wynikające z wiary. W dużym stopniu pomagają w tym szkolne katechezy, a także niedzielne homilie. Duszpasterze dają rodzicom wskazania pastoralne i zachęcają do przykładnego życia nie tylko w sytuacji domowej, ale również w ośrodkach pracy zawodowej.¹⁶

¹⁶ S. Gratońska, *Religijność subiektywna*, Kraków 1999, 47

Rodzice, doceniający wskazania zawarte w Piśmie św., mogą nie tylko poprawnie kształtować swe potomstwo, ale również odnosić je do siebie i otwierać się na pouczenie Kościoła, któremu również zależy na dobrym postępowaniu młodego pokolenia.

Wychowanie moralne potomstwa wymaga nie tylko specyficznych pouczeń, ale także i wskazań praktycznych. Potrzebne jest tu mądre i rozważne kierownictwo oraz otwartość podczas dialogu. Takie wychowanie łączy się z praktycznym prowadzeniem dzieci i młodzieży. Każde pouczenie musi wypływać z osobistego przekonania. Tylko wówczas młodzi mogą kształtować poprawne postawy i zdobywać głębsze motywacje do stawania się lepszym.

Efekty takiego wychowania przychodzą powoli. Wymaga to nieco cierpliwości, kultury, a nade wszystko przykładu starszych. W ten sposób dom katolicki przyczynia się do rozszerzania królestwa prawdy, świętości, sprawiedliwości, miłości i pokoju (FC 63).

Wychowywanie moralne – zdaniem Jana Pawła II – powinno dotyczyć życia wewnętrznego dzieci i młodzieży, gdyż taki kierunek służy dobru rodziny. Przyczynia się do tego codzienny trud tworzenia autentycznej wspólnoty domowej, „której podstawą jest i którą zasila wewnętrzna komunია miłości” (FC 64). Dzięki rodzicom dzieci nabierają przywiązania do swego domu i stają się bardziej ludzcy i braterscy.

Przy formacji dzieci i młodzieży ważną rolę odgrywa specyficzny aspekt motywujący. Jest nim chęć realizowania miłości Boga i bliźniego. Ta miłość sięga dalej aniżeli tylko do codziennych praktyk. Bliźnimi stają się nie tylko rodzice, krewni, czy przyjaciele. Jest nim każdy człowiek, zwłaszcza biedny, słaby, chory i pokrzywdzony. To są ludzie, którym należy pomagać (FC 64).

Młodzi, w okresie chodzenia do szkoły, okazują już zainteresowania moralne, a przejawia się to w bezinteresownym pomaganiu ludziom będącym w szczególnej potrzebie, a także angażują się w sprawach chrześcijańskiego miłosierdzia. Choć nie dotyczy to każdego, ale ci, którzy tak czynią, robią to z przekonania; zauważa się chęć identyfikowania się ze szlachetnymi osobami, a nawet bohaterami, patronami i świętymi.

Chcąc, by wychowanie moralne potomstwa spotykało się z akceptacją środowiska, rodzice muszą to czynić w sposób dyskretny i niepretensjonalny. Tego rodzaju formacja przejawia się w codziennych poleceniach związanych ze środowiskiem domowym, szkolnym i parafialnym, a także koleżeńskim. Wszędzie akcentuje się kulturalny sposób bycia, dokładność w spełnianiu obowiązków i czystość intencji. Są to elementy, które uszlachetniają jednostkę.

Z powyższym zagadnieniem wiąże się obowiązek kształtowania sumienia, istotny w życiu nie tylko młodego pokolenia, ale również

starszych osób. Od najmłodszych lat dzieci muszą uczyć się sztuki oceniania – co jest dobre i złe. Dotyczy to środowiska domowego i szkolnego, rówieśniczego i przygodnego. Wielką w tym rolę odgrywa rozpoznawanie woli Bożej, a także znajomość Pisma św. Rodzice w tej dziedzinie są znakomitymi nauczycielami, ale pod warunkiem, że sami stosują się do norm moralnych.¹⁷

Proces rozumienia chrześcijańskiej moralności przebiega w życiu potomstwa stopniowo. Najpierw młodzi patrzą, jak inni postępują, potem obierają własny ideał życia, a w końcu realizują swe zamierzenia w sposób krytyczny i odpowiedzialny. Tak więc wychowanie moralne nie przebiega równomiernie, ani jednoznacznie. Jedni dość długo nie osiągają oczekiwanych efektów, inni są ciągle trwożliwi, albo skrupulatni, a wielu przeżywa swoistego rodzaju trudności w realizowaniu własnych planów i zamierzeń.

Rodzice, wychowując potomstwo w duchu chrześcijańskiej moralności, budują w swej wspólnotie „Kościół domowy” Uczą, jak należy pomagać ludziom z miłości ku Jezusowi. Nie jest to zadanie proste, ani łatwe, ponieważ świat ciągle pozostaje pod dużym wpływem przeróżnych prądów liberalnych, które osłabiają wiarę i praktyki religijne. Takim oddziaływaniom ulegają zarówno starsi, jak i młodszy, a więc rodzice i potomstwo. Tu jest potrzebna zdecydowana postawa katolicka.

Dzięki takiej formacji możliwe jest, żeby „miłość ogarniała całą rodzinną wspólnotę, była przepojona uczuciem sprawiedliwości i szacunku dla innych, była świadoma swojej odpowiedzialności wobec całego społeczeństwa” (FC 64).

Kościół poucza rodziców, że nie ma wychowania bez przestrzegania zasad prawdziwej moralności harmonizującej z Bożym Objawieniem. W zrozumieniu powyższego zagadnienia przychodzą z pomocą katecheci i duszpasterze. Chcą wspierać rodziców i wychowawców, aby prowadzili młodych po właściwych drogach ich rozwoju moralnego. Poprawna edukacja może zapewnić potomstwu trwały pogląd na wartości etyczne. Rodzina moralnie zdrowa jest nadzieją pomyślności społeczeństwa i Kościoła.¹⁸

Domowe wychowanie dzieci i młodzieży jest długie pod względem czasowym, ale daje dobre efekty u schyłku dojrzewania, gdy docenia się już proces samowychowawczy. Jest w tym duża zasługa rodziców, którzy w tym kierunku wiele wysiłku wkładają. Zależy im, aby napotymane trudności nie pomniejszały potomstwu starań bycia lepszym. Duże

¹⁷ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996, 78.

¹⁸ I. Krańska-Rogala (red.), *Rodzina wspólnotą miłości*, Kraków 1999, 2.

znaczenie ma w tym prawda wobec otoczenia, szczerłość podczas rozmowy oraz otwartość przed rodzicami i Bogiem.

Dzieci i młodzież mają prawo do tego, aby uczono ich zasad moralnych, zgodnych z odczuciem prawidłowego sumienia. Mają akceptować te wartości, które prowadzą do głębszego poznawania i miłowania Boga oraz bliźnich. Potrzeba moralnego wychowania wynika z naturalnego oczekiwania na lepsze życie w rodzinie, szkole, grupach rówieśniczych i parafii.

Chrześcijańskie wychowanie ma głębszy wymiar od czysto naturalnego. Młodzi katolicy mają postępować wedle prawa ewangelicznego oraz ćwiczyć się w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4,22n). W ten sposób wszyscy domownicy powinni dążyć do doskonałości i przyczyniać się, aby inni mogli również duchowo wzrastać.

Wychowanie moralne potomstwa wiąże się z obowiązkami rodziców. Zadanie to nie jest łatwe, gdy weźmie się pod uwagę, że oni pracują zawodowo i troszczą się o dobro jeszcze innych domowników. W tym trudzie nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem najbliższego otoczenia i dlatego każdy sukces wychowawczy daje im wielką satysfakcję. Dzieci, dobrze postępujące, są nagrodą dla rodziców za ich wysiłek wychowawczy.

Dom rodzinny można porównać do „mikroojczyzny”, gdzie wszystko jest własne, bliskie i dozwolone. Dom to również specyficzna szkoła, w której zdobywa się nie tylko wiedzę książkową, co raczej zasady moralnego postępowania. Tu poucza się młodych, by zwracali uwagę nie tylko na nieprawości innych, lecz w pierwszym rzędzie na własne postępowanie. Łatwiej bowiem ujrzeć drzazgę w oku bliźniego niż zobaczyć belkę we własnym (Mt 7,3). Moralność chrześcijańska, to usilne dążenie do wewnętrznej doskonałości, a w konsekwencji do świętości życia.

Chrześcijańska moralność kształtuje młode sumienia w poczuciu pokory i posłuszeństwa wobec Boga, domowej wspólnoty i pozostałych osób. Wszelkie przekroczenia Dekalogu i Przykazań miłości, naprawia się tu przez żal i postanowienie poprawy, ale zawsze z nadzieją na Boże miłosierdzie.

Rodzice, wychowując swe potomstwo, włączają je w komunie z innymi ludźmi, którzy także składają dary i oferują posługi dla bliźnich. Takie apostołstwo opiera się na przykładzie starszych, którzy pragną być w porządku wobec Boga i drugich. Wychowanie to wspomaga potrzebujących, mało gorliwych i często zamkniętych w sobie. Efekty osiąga się przez: cierpliwość, pogodę ducha i wyrozumiałość. Koroną rodzicielskich zabiegów jest pokój i miłość bezinteresowna.

Stąd też kształtowanie chrześcijańskiego sumienia, czułego na grzech, uczy wrażliwości na dobro własne i społeczne, doczesne i wieczne, a także wykształca wolę do prawdziwej wolności, która staje się w rodzinnym

domu podstawą moralności. Niebezpieczne są w tym stany rozleniwienia, które rozluźniają wewnętrzną dyscyplinę zarówno u młodych, jak i starszych ludzi. Wielką rolę w utrzymaniu karności spełniają rodzice, którzy widzą sens pracy nad sobą. W takim też duchu sami postępują, jeśli zachodzi potrzeba dokonania korekty życiowej.¹⁹

Dobrze wychowane młode pokolenie poprawnie też odczytuje dar życiowego powołania i rzeczywiście przyczynia się do wzrostu wspólnego dobra. Tu praca wychowawcza rodziców nie idzie na marne, ale z czasem przynosi konkretne efekty duchowe. Tak wychowane potomstwo potrafi wesprzeć potrzebujących i chorych, bezradnych i starszych, słabszych i będących w trudnych sytuacjach.

Analizując proces wychowania moralnego dzieci i młodzieży w rodzinie, można zastanawiać się nad tym, dlaczego dom ma zabiegać o dynamiczną ich przemianę? Paweł Apostoł odpowiada w ten sposób: aby cała rodzina czyniła prawdę w miłości (Ef 4, 15). Chodzi tu o czynną miłość rodziców, która jest fundamentem pełnego wychowania młodego pokolenia.

Czyn moralnie dobry z natury swej zasługuje na uznanie i pochwałę innych ludzi. Jeśli ma wymiar chrześcijański i realizuje dobro z miłości ku Bogu i bliźnim, staje się zasługujący na życie wieczne (2 Tm 4,8). Dlatego też rodzice nie mogą poprzestawać jedynie na miłości naturalnej względem dzieci, ale mają kierować się prawem Bożym, bo to wynika z ich ślubów małżeńskich złożonych przy ołtarzu.

Rodzice, wychowując dzieci, obejmują swym zasięgiem całe ich życie. Mają w tym czasie nauczyć zasad odróżniania dobra od zła, aby tak postępowały przez całe życie. Wskazane przez rodziców wartości mają przyczyniać się do właściwego postępowania. W niektórych sytuacjach potomstwo, będąc w okresie dojrzewania, nie akceptuje wskazań rodziców i łatwo opowiada się za sugestiami kolegów. Nie jest to szczęśliwe rozwiązanie ich problemu życiowego, bo najczęściej sprowadza z właściwych szlaków religijno-moralnego życia, a kieruje na przeciwne, które nie przynoszą żadnej korzyści.

Jan Paweł II uznaje za pożyteczną taką pracę rodziców, która rozwija u potomstwa cechy zdrowej pobożności. W ten sposób pobudza naturalną aktywność w kierunku właściwej formacji i solidarności z domownikami. Wychowanie moralne poprawnie kształtuje sumienie młodych ludzi i ukazuje drogi do coraz lepszego postępowania. Formacja ta jest zaczynem właściwego życia przy pełnym poszanowaniu godności osoby ludzkiej (FC 72).

¹⁹ S. K u n o w s k i, *Wartości w procesie wychowania*, Kraków 2003, 28.

3. PRZYGOTOWANIE POTOMSTWA DO POPRAWNEGO POSTĘPOWANIA W SPOŁECZEŃSTWIE

Młode pokolenie, będąc pod czułą opieką swoich rodziców, przeżywa w domu różne stany psychiczne – radości i smutki, zadowolenie i rozczarowanie. Ma nadzieję, że przy wsparciu rodziców osiągnie i zrealizuje zamierzone plany. Na ogół rośnie w zadowoleniu i aureoli optymizmu. Życie psychiczne młodych w zasadzie nie budzi zastrzeżeń, a praca szkolna daje im zadowolenie. Jednak nie w każdej rodzinie jest aż tak dobrze.²⁰

Rodzice, patrząc realnie na swe potomstwo, nie zawsze doznają najlepszego wrażenia. Dzieci ich, aby mogły spełniać swoje obowiązki w szkole, czy parafii, muszą najpierw otrzymać należyte wychowanie we własnym domu. Tu uczą się sztuki społecznego życia, wzajemnej odpowiedzialności i spieszności z pomocą domownikom. Efekty są tym lepsze, im chętniej to czynią. Podstawą jest bezinteresowna miłość każdego z członków rodziny.

W niektórych sytuacjach obowiązki domowe są podobne do szkolnych. Chodzi o punktualność, rzetelność, obowiązkowość i koleżeńskość. Dziecko, dobrze wychowane w domu, nie stwarza problemów dyscyplinarnych w szkole. Jednak szkoła jest innym środowiskiem niż dom rodzinny. Tu uczniowie spotykają się z szerszym gronem kolegów, którzy wpływają na poszerzenie dotychczasowej orientacji o społeczeństwie i świecie. Zaprawiają się tu do takiej pracy, której nie ma w domu.

Natomiast parafia, to jeszcze inne środowisko, mało znane dzieciom i młodzieży. W kościele spotyka się nowych ludzi, których zwyczajnie nie ma ani w domu, ani w szkole. Chcąc poprawnie tu zachowywać się, trzeba znać wymagania parafialne. Młodzi poznają je w domu i na szkolnej katechezie, a także w kościele. Tutaj ma towarzyszyć: karność, skupienie i duch modlitewny.

Nauczyciele i duszpasterze z niepokojem obserwują jak w niektórych domach panuje obojętność wobec spraw związanych z zachowaniem w szkole, czy kościele. Przyczyny mogą być różne. Do wyróżniających się można zaliczyć: brak czasu w tygodniu, by zajmować się szkołą, a niedziele zamienia się na dzień wolny od pracy i nie myśli się o kościele. Dla wielu rodziców to zagadnienie jest zupełnie obojętne, nie interesują się tym, czy ich dziecko pójdzie na Mszę św. i jak tam może się zachowywać.

²⁰ M. Przetacznikowa, *Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży*, Warszawa 1987, 118.

Są też domy, w których rodzice stawiają potomstwu zbyt wysokie wymagania w powyższym zakresie, a siebie ukazują w najlepszym wydaniu. Chcą uchodzić za wzór godny do naśladowania. Pragną też dobrze wychować potomstwo i właściwie przygotować do przyszłego zawodu. Stąd interesują się jego postępami w szkole i frekwencją w kościelnych nabożeństwach. Tu ani nauczyciele, ani duszpasterze nie mają powodu do narzekania. Rodzice po to pracują i zarabiają, aby zapewnić byt swoim dzieciom.

Przygotowanie młodych do życia w społeczności na ogół przebiega spokojnie. Ważne jest, aby przekazać im najistotniejsze wartości i ustawić we właściwym stylu. Sprzyjają temu spotkania z różnymi osobami zaproszonymi przez rodziców. Najczęściej są to krewni i bliscy znajomi, a okazją stają się święta lub domowe uroczystości. W ten sposób młodzi przyglądają się pewnym formom dobrego zachowania towarzyskiego i uczą się przy ich boku określonych zasad bycia. Nie zawsze są one zgodne z regulaminem szkolnym i wymaganiami duszpasterskimi.

Rodzice katolicy, jeśli są otwarci na usamodzielnianie się potomstwa, pomagają w nabywaniu pewnych dobrych zasad postępowania w towarzystwie, szkole i parafii. Realizują takie plany ze spokojem sumienia. Wierzą, że to przyda się dorastającym dzieciom i pomoże im w praktycznym życiu. Jan Paweł II niejednokrotnie pisał o potrzebach wychowywania młodych w duchu życzliwego nastawienia do ludzi, świata i Kościoła. Oni najpierw wzrastają w rodzinie i domowej atmosferze, a potem wchodzą w nurt społecznego życia.

Młodzi, wywodzący się z przykładnych domów, mają pozytywny stosunek do swej szkoły i parafii, bo tak czynią rodzice. Odnoszą się do nich z wielką życzliwością, a nade wszystko z wdzięcznością za wszelkie pouczenia i rady. Tylko taka metoda usamodzielnia domowników w czynieniu dobra i wyrabianiu sobie życzliwego nastawienia do społeczeństwa. Odczuwają to zarówno bliscy, jak rówieśnicy, nauczyciele i duszpasterze, a nawet obcy.²¹

Do pełnego rozumienia otaczającego społeczeństwa młode pokolenie musi stopniowo dojrzywać, ale nie gdzie indziej, jak tylko w atmosferze rodziny. Tak dzieje się wówczas, kiedy w domu istnieje wzajemne zrozumienie i poszanowanie, miłość i troska o dobro wspólne. Znakomitą pomocą w tej kwestii są różne uroczystości rodzinne. One dają okazję do obserwowania zachowań i dobrych manier. Rodzą się przy tej okazji możliwości nawiązywania dialogu z rodzicami i rodzeństwem, krewnymi i znajomymi.

²¹ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 1999, 112.

Żadne środowisko zewnętrzne nie jest w stanie zastąpić całkowicie rodzinnego domu. Stąd to nieustanne wołanie Jana Pawła II, by rodzice byli świadomi odpowiedzialnej pracy wychowawczej wobec swego potomstwa. Tylko właściwa atmosfera rodzinna może usamodzielniać młodych we wszelkich dobrych formach bycia wśród ludzi. Dotyczy to również zewnętrznych praktyk religijnych i postaw moralnych.

Swoistym wyrazem pracy rodziców jest ich poświęcenie się dla dobra potomstwa. Mówiąc dzieciom o domowych obyczajach, przedłużają w ten sposób rodzinną tradycję. Otrzymali ją rodzice od swoich ojców i matek, będących aktualnie dziadkami. Okazywanie im szacunku i pielęgnowanie ich w razie choroby, jest dobrą szkołą dla młodych, którzy mają uczyć się sposobu życia we własnym domu.

Niestety, w wielu domach przeszkodą w pracy wychowawczej jest słaby kontakt z potomstwem. Z jednej strony rodzice zbyt późno wracają do domu z pracy, a z drugiej, zajęcia szkolne przedłużają czas nauki. Taki stan rzeczywistości rozluźnia więzy emocjonalne domowników, gdyż każdemu brak czasu na zajmowanie się sprawami osób drugich. U takich panuje ogólne przekonanie, że najważniejszą sprawą są dobra materialne. Do mentalności takich osób niepostrzeżenie wkrada się duch laicyzacji i desakralizacji obyczajów. Konkurencyjność systemów wychowawczych i wzorów postępowania niekiedy prowadzi rodziców do refleksji oraz dylematu, po której stronie się opowiedzieć. Tego rodzaju dualizm nie jest dobrym suflerem w codziennym życiu, bo nie prowadzi do klarownych postaw religijno-moralnych.

Rodziny duchowo mocniejsze potrafią dobrze wybierać i opowiadać się za słuszną sprawą. Ma to swoje pozytywne znaczenie w procesie wychowywania potomstwa i usamodzielniania go w kolejnych środowiskach jego życia – domowym, szkolnym i parafialnym. Rola rodziny, w powyższym zakresie, jest niezastąpiona. Jan Paweł II dodaje, że „przyszłość świata i Kościoła idzie poprzez rodziny” (FC 75).

Życie potwierdza, że istnieją wyraźne zależności między moralnością rodziców a młodym pokoleniem. Nietrudno udowodnić, że ono uczy się postaw od swoich matek i ojców. Nie dotyczy to drobiazgowych spraw, ale zasadniczych, które ujawniają się w życiu domowej wspólnoty. Może to dotyczyć pracy rodziców lub wyboru szkoły przez potomstwo.

Rodzice, którzy wszystkich domowników darzą zaufaniem, w szczególny sposób okazują to swoim dzieciom. Zależy im, aby one żyły nie tylko rodzinnymi problemami, ale również zadaniami szkoły i egzystencją parafii. Pomocne są w tym zakresie częste rozmowy w domu, prasa katolicka i szkolne katechezy. Wszystko to wpływa na psychikę młodych ludzi i urabianie własnego poglądu. Ma to niemałe znaczenie w dążeniu do usamodzielnienia się w otaczającym środowisku.

Współczesna sytuacja rodzinna jest w dużym stopniu uzależniona od zasobów materialnych domu. Nie są one jednak najważniejsze w dziedzinie wychowawczej, bo daleko większą rolę odgrywa przykład rodziców, ich sposób bycia w rodzinie i dawane świadectwo. Od tego uzależniony jest ich autorytet, który ma wartość naczelną w całym procesie wychowawczym. Trud rodziców jest również wspierany przez nauczycieli i duszpasterzy.

Przygotowanie potomstwa do samodzielnego postępowania musi rozpoczynać się od wczesnych lat jego życia. Są tym zainteresowani rodzice i całe środowisko domowe. Efekty przychodzą stopniowo, proporcjonalnie do podejmowania coraz trudniejszych zadań i obowiązków. Ma to ściśle powiązanie z osobistymi praktykami religijnymi i przyjmowanym stylem życia moralnego.

Zadania wychowawcze rodziców kończą się po osiągnięciu dojrzałości ich potomstwa. Z tym wiąże się nabycie samodzielności w ich prywatnym życiu. Wyraża się to także w samodzielnym decydowaniu odnośnie uczęszczania na katechezę w szkole ponadgimnazjalnej. Niezależnie od powyższego wsparcie rodziców nadal jest potrzebne młodym. Wyraża się ono w życzliwej rozmowie, pomocy materialnej i dawaniu przykładu. Rodzice stale wspierają swe potomstwo modlitwą.

ZAKOŃCZENIE

Rodzice, tworząc z dziećmi domową wspólnotę, pragną wszystkich darzyć miłością i szacunkiem. Atmosfera rodzinna udziela się wszystkim domownikom. Dzieje się to w osnowie wielkiej życzliwości i zaufania. Dzieci są dla rodziców darem Boga i owocem wielkiej miłości. Jeśli w środowisku rodzinnym panuje odpowiedni duch chrześcijański, to szanowane są tam podstawowe zasady wynikające z Dekalogu i Ewangelii.

W żadnej sytuacji domu nie można być do końca spokojnym pod względem wychowawczym, gdyż wciąż kryją się pewne zasadzki i niebezpieczeństwa dla religijno-moralnego rozwoju potomstwa. Nie można ich lekceważyć, ani nadmiernie nimi się przerażać. Głównie chodzi o przejściowy kryzys wiary, czy duchowe załamanie z powodu jakiegoś niepowodzenia. We wszystkim ważny jest pedagogiczny optymizm.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Eltern, die ihre Hausgemeinschaft mit Nachkommen bereichern wollen, müssen sich auch verpflichten füllen, es zu erziehen. Es gilt, dies nach Normen der gegebenen Gesellschaft zu tun; also müssen sie seinen Kindern die volle psychische und physische Entwicklung zusichern.

Darüber hinaus nehmen die katholischen Eltern auf sich die Pflicht, ihr Nachkommen im Einklang mit der für sie geltenden Konfession und mit der

christlichen Moral zu erziehen. Auf diese Weise bereiten sie ihre Kinder voll zum Leben unter den Erwachsenen. Sie wollen ihnen die entsprechende Bildung sichern, so wie die entsprechende Kultur und Weltanschauung übermitteln.

Diese Erziehungspflicht ist also eine positive Antwort auf die während der Spende des Ehesakraments gestellte Frage zu sehen. Für die Erziehungseffekte sind die Eltern vor eigenem Gewissen, der jeweiligen Gesellschaft und dem Gott, dessen Wille in der Heiligen Schrift und in der Kirchenlehre enthalten ist, verantwortlich.